Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pismo ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkami i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na poczcie lwowskiej 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr., mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek **Nro 142.** **2. grudnia 1845.**

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa: Dary i składki dla włościan galicyjskich powodzią zniszczonych. — Z Wiédnia.

Wiadomości zagraniczne: Zjednoczone Stany Ameryki północnéj: Urzędowe pretensyje Unii do całego Oregonu.

Anglija: Odroczenie parlamentu. — Kwestyja o ustawach zbożowych. — Wielki książę rossyjski Konstanty.

Francyja: Izby na dzień 27. grudnia zwołane. — Wiadomości z Afryki.

Szwajcaryja: Rozterki duchowieństwa z Rządem kantonu Wadt, i decyzyja w téj mierze Wielkiéj Rady tegoż kantonu.

Królestwo Obojéj Sycylii: Pobyt Cesarstwa Ich Mość rossyjskich w Palermo.

Turcyja: W Syryi ciągłe jeszcze bezprawia.

Nowiny.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Bochni. — Z Zaleszczyk.

Dodatek nadzwyczajny: Doniesienia księgarskie.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Dobroczyńca z Wiédnia, niechcący być wymienionym, przesłał galicyjskiemu Prezydyjum Rządu krajowego 100 zr. mon. konw. dla dotkniętych powodzią mieszkańców.

Prezydyjum c. k. Rządu krajowego dopełnia miłéj powinności, wynurzając nieznanemu wspaniałomyślnemu dobroczyńcy imieniem nieszczęśliwych najżywsze podziękowanie.

Od Prezydyjum c. k. Rządu krajowego.
W Lwowie dnia 20. listopada 1845.

Burmistrz wadowicki pan Maciéj Stańkiewicz, urządził przy pomocy kilku miłośników muzyki, do których się także właśnie podówczas bawiący tamże artyści muzyczni: Frańciszek Schmidt, wiolonczelista z Wiédnia, i Wacław Löffler, członek konserwatoryjum pragskiego, z największą gotowością przyłączyli, dnia 19. października t. r. na korzyść dotkniętych powodzią włościan akademiję muzyczną, z któréj zebrano 180 zr. 44 kr. mon. konw. czystego dochodu.

Prezydyjum c. k. Rządu krajowego dopełnia miłéj powinności, uznając jak najżywiéj pełne ludzkości usiłowanie pana Stańkiewicza, i wspomnianych artystów muzycznych, równie jak i wszystkich tych, którzy w tém przedsiębierstwie udział mieli.

Od Prezydyjum c. k. Rządu krajowego.
W Lwowie dnia 23. listopada 1845.

Pan Józef Gromnicki, właściciel Laskowiec, w obwodzie czortkowskim; od którego już znaczne dary gotowizną dla mieszkańców dotkniętych powodzią okolic otrzymano, ofiarował dla nich znowu 25 korcy żyta, 25 korcy jęczmienia i 25 korcy hreczki. Złożywszy kwotę 117 zr. 40 kr. mon. konw., uzyskaną ze sprzedaży dwóch poprzednich gatunków tego zboża, oświadczył się pan Gromnicki, że pozostałe jeszcze 25 korcy hreczki w celu dalszego nią rozrządzenia swoim kosztem do Lwowa odstawić każe.

Prezydyjum c. k. Rządu krajowego dopełnia miłéj powinności, podając znaczne dary i dobroczynność pana Gromnickiego z wyrażeniem najżywszego podziękowania do publicznéj wiadomości.

Od Prezydyjum C. K. Rządu krajowego.
W Lwowie dnia 26. listopada 1845.

Cztérdziesty siódmy spis składek i darów

dla dotkniętych powodzią mieszkańców galicyjskich.

U c. k. urzędu obwodowego jasielskiego złożyli:

	zr.	kr.
Klockowski Paweł	—	20
Woroniecki Leon	—	10

	zr.	kr.
Strachowska Julija	2	—
Białkowski Karol	1	—
Patiarak	—	6
Twarowski Konstanty	1	—
Bulsiewicz Szymon	—	30
Serafiński Antoni	1	—
U c. k. Urzędu obwodowego stanisławowskiego:		
Dekanat tyśmienicki obrz. gr. kat. ze składki, mianowicie:		
Z parafii podpieczarskiéj	13	44
» winogrodzkiéj	5	4
» kołodziejowieckiéj	10	4
» hawryłowieckiéj	5	40
» bratkowieckiéj	4	27
» olszanickiéj	7	5
» krzywotulskiéj	11	26
» tyśmieniczańskiéj	6	27
» czarnołosieckiéj	3	—
» worońskiéj	2	2
» markowieckiéj	3	—
» ladzkiéj	2	—
» tyśmienickiéj	6	12
» ostrzyńskiéj	5	32
Parafija Biały Osław	1	40
Leśniewicz, prefekt szkół gimnazyjalnych, ze składki	10	40
Dekanat uścski obrz. gr. kat. ze składki, do któréj się przyczynili:		
Rusinowicz, pleban petrylowski obrz. gr. kat.	2	—
Gmina Petrylów	2	—
Terlecki, pleban podberezki ob. gr. kat.	3	—
Gmina podbereże	6	—
Barta Stanisław, wójt	1	—
Barta Jan	1	—
Mojsicki Jan	1	—
Składka parafii oleszowskiéj	4	24
» » hunuszowieckiéj . .	3	—
» » krasiowskiéj	1	36
Angiełowicz, administrator parafii tumirzkiéj	—	40
Gmina Tumirz	—	48
Parafija Strehańce	2	20
Horbaczewski, pleban kończacki . .	—	30
Gmina Kończaki	4	30
Palatyński, pleban z Ladzkiego . .	2	—
Gmina Ladzkie	1	—
Kunaszewski, pleban koropiecki . .	1	—
Gmina Koropiec	8	30
Soniewiecki, pleban z Uścia	—	30
Gmina Uście	7	—
Parafija Deliow	2	26
» Ostra	3	—

— Z Wiédnia. —

J. C. K. Mość raczył wydanym przez połączona nadworną kancelaryję, a przez Jego Ces. Mość własnoręcznie podpisanym dyplomem, księcia Leona Sapiehę mianować najłaskawiéj Wielkim Strażnikiem śréber koronnych połączonych Królestw Galicyi i Lodomeryi.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Z Londynu dnia 21. listopada. Okrętem *Great Western* nadeszły z Nowego Jorku wiadomości po dzień 6. listopada, których najgłówniejszy przedmiot, zawarty w dzienniku *Washington Union*, urzędowym organie amerykańskiego rządu, stanowi kwestyję o Oregonie. Pomieniony dziennik przyznaje wyłącznie Stanom Zjednoczonym prawo do całego okręgu, zacząwszy od mexykańskiéj aż do rossyjskiéj granicy od 42 do 54°, i stara się domniemane to prawo udowodnić do całéj przestrzeni tegoż kraju. Przeto oświadcza wprost, że wszelkie uroszczenie Anglii w téj mierze jest bezzasadne, a ponieważ wiadomo, że Sir Robert Peel wyrzekł w parlamencie, iż prawo Anglii do tego kraju nie podpada również żadnéj wątpliwości, więc niezawodnie nastąpi kolizyja między témi dwoma mocarstwami, skoro prezydent w rocznem swojém poselstwie do kongresu, ponowi pretensyje unii, o czém powątpiéwać nie można. Co się dotyczy domniemanéj propozycyi, aby pomienioną kwestyję oddano pod wyrok trzeciego mocarstwa, równie jak i co do planu, aby mieszkańcy okręgu Oregonu po upływie pewnéj liczby lat sami tę kwestyję rozstrzygnęli, nie zawiérają nadesłane okrętem *Great-Western* wiadomości żadnéj wzmianki.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 21. listopada. Na odbytém wczoraj w Windsor posiedzeniu tajnéj rady, uchwalono odroczenie parlamentu aż do 16. grudnia. Ponieważ urzędowa Gazeta ogłosiła tę uchwałę bez zwyczajnéj formuły: »Dla załatwienia spraw«, więc wynika z tąd, że parlament przed miesiącem styczniem zwołany nie będzie.

Skoro się zbierze parlament, zwrócą na siebie publiczną uwagę dwie wielkie kwestyje, pominąwszy ustawy zbożowe, aczkolwiek te ostatnie zostają z niémi w wielkim związku. Piérwszą kwestyją jest zaopatrzenie w żywność

irlandzkiéj ludności, a drugą są stosunki Anglii do Stanów Zjednoczonych. Nie podpada już żadnéj wątpliwości, że te ostatnie są teraz bardzo delikatnéj i obawę wzniecającéj natury.*)

Co do wielkiéj kwestyi o ustawach zbożowych, nie sądzę, tak pisze korespondent dziennika *Preussische Allgem. Zeitung*, aby w krótkim czasie coś ważnego nastąpiło. Kraj w ogóle jest jeszcze zawsze obojętny w téj mierze, jakoż jestto szczególniejszą stroną angielskiego charakteru, że lud aż do ostatniéj chwili w grożące niebezpieczeństwo wierzyć nie chce. I tak nie można go było nigdy przywieść do tego, aby uwierzył, że Francuzi mogą wpaść do jego kraju, nie wierzył on nawet w niebezpieczeństwo cholery, chociaż choroba była już w jego kraju, a teraz nie wierzy, że jest niedostatek chleba. Obawa, aby przez zbyteczną trwogę nie był wystawionym na pośmiewisko, przewyższa wszelkie inne względy w Anglii i tamuje nieraz potrzebną przezorność i zapobieganie. Dla tego panuje w kraju daleko mniejsza obawa i agitacyja, niż jakiéjby się w obecnych okolicznościach spodziewać należało. Nawet co do Irlandyi, gdzie istotnie na głód się zanosi, sądzą Anglicy, że jeszcze wszystko dobrze pójdzie, jak gdyby w Galwaj albo w Tipperary manna z nieba spaść miała.

Książę Albert każe swoim kosztem w Windsorze i w przyległych obwodach rozdawać pomiędzy lud pismo dr. Buckland, w którém dokładnie jest wyłożone najstosowniejsze teraz obchodzenie się z ziemniakami. — Na londyńskich targowicach widać, że się od kilku tygodni ciągle polepsza gatunek ziemniaków, które na przedaż do miasta przywożą.

Jego cesarzewiczowska Mość Wielki książę Konstanty bawi jeszcze w Plymout i zajmuje się zwidzaniem tamtejszych okrętowych warsztatów i zbrojowni.

Francyja.

Z Paryża d. 21. listopada. Ogłoszoném w dzienniku *Moniteur* pod dniem 20. listopada królewskiém rozporządzeniem z dnia poprzedzającego, zwołano izby na dzień 27my grudnia.

Marszałek Bugeaud, który dnia 5. listopada koczował między górami Teniet, Tiaret i Orleansville, nie wie, gdzie Abd-el-Kader przebywa, ale w raporcie do ministra wojny z d. 3. listopada mówi: »Słyszę, że około Miliany i Szerszelu panuje spokojność; — że jenerał Lamoricière po porażeniu i pobiciu Trarów i Gośelów, zwrócił się ku Sydi-Bel-Abbes; — i że jenerał Cavaignac zajmuje kraj w południowéj stronie Tlemzenu. Te dwa obroty przekonywują mnie, że już nie mamy się obawiać Abd-el-Kadera: powrócił on zapewne do państwa marokańskiego, ponieważ mu się nie powiodło pobudzić do powstania wszystkich plemion; ludność prowincyi Oranu, którą namówił do powstania, pozostawił teraz jéj losowi. Powinnoby to poniżyć go w oczach Arabów; ale ten naród ma inny zwyczaj uważania rzeczy, aniżeli my.« — Obok Abd-el-Kadera odznaczył się w ostatnim czasie drugi naczelnik, szeryf Bou-Maza. O nim mówi *Journal des Debats*: »Nadzwyczajna śmiałość, niespracowana czynność i talent, jaki rozwinął Bou-Maza jako partyzant i przewodzca band, nie dozwalają pozostawiać za sobą w tyle kraju Szelifu, to jest w środku Algieryi tak przedsiębierczego nieprzyjaciela. Bou-Maza zbuntował w równym czasie plemiona nad Miną, w obwodzie Flitów, i Dara; krótko mówiąc, prawie wszystkie plemiona zacząwszy od puszczy Sahary aż do Śródziemnego morza; niedawno dotarł aż do bram Mostagenemu i zagroził nakoniec całéj okolicy w pobliżu Miliany. Kilkakrotnie porażony, wygnany i ścigany, umiał zawsze na tych samych punktach zapalić wojnę na nowo, chociaż nie miał znacznych zbrojnych sił do dyspozycyi. Nie powinniśmy się zwodzić, podług wszystkiego, co dotychczas Bou-Maza umiał osiągnąć, w miarę jego energii i arabskiéj zdolności, należy go uważać za drugiego Abd-el-Kadera, w téj okolicy, którą sobie obrał za widownię swych czynów, i gdzie coraz większy uzyska wpływ, jeżeli go nieustannie ścigać nie będziemy. Przeciw Bou-Mazie walczą już od dwóch miesięcy i z niedostatecznym korpusem wojska jenerał Bourjolly, komendant Mostaganemu, i pułkownik Saint Arnaud, komendant w Orleansville; marszałek Bugeaud sądzi, iż wypadnie mu zwrócić się przeciw Bou-Mazie, nim się uda w zachodnią stronę, gdzie jenerał Lamoricière ma siłę dostateczną do uczynienia zadość wszelkim wymaganiom chwilowym.«

Szwajcaryja.

Staatszeitung katolickiéj Szwajcaryi donosi pod dniem 20. listopada o wypadkach, które zaszły w kantonie Wadt, jak następuje: »Któżby był pomyślił przeszłéj wiosny, że w kantonie Wadt weźmie górę jedna z najnikczemniejszych rewolucyj, jakie się kiedy wydarzyły; że w tym kraju wstrząśnionym gorączką rewolucyi i czczą

*) Obacz w dzisiejszéj Gazecie artykuł pod napisem: „Zjednoczone Stany Ameryki Północnéj."

niewiarą będzie wyprawione widowisko bezwzględnéj wierności i przekonania w tę wiarę? Nikt; a przecież widowisko to rozwija się teraz przed naszemi oczyma w całym swym majestatycznym toku. — Rada Stanu wyniesiona przez rewolucyję na krzesło, rozkazuje wadtlandzkiemu duchowieństwu odczytanie politycznéj proklamacyi. Czterdziestu trzech kapłanów, opartych na istnącéj ustawie wzbrania się odczytać ten dokument z ambony. To wywołało indagacyję. Przynależna kościelna władza uznała za niewinnych wszystkich kapłanów, wyjąwszy dwóch, lecz rada Stanu używa przemocy i uchyla wszystkich tych kapłanów od jednego miesiąca do roku od urzędu. Pokrzywdzone w swoich najświętszych prawach duchowieństwo wadtlandzkie zgromadziło się w Luzanie, a po dwudniowéj ścisłéj naradzie uchwaliło podać się do dymisyi. Owoż 164 kapłanów poszło już za tą uchwałą i podało się do dymisyi, drudzy pójdą także za tym przykładem, tak dalece, iż przemagająca liczba wadtlandzkiego duchowieństwa oświadczyła już, iż zrywa wszelkie stosunki z rewolucyjną władzą państwa. Powyżsi kapłani pożegnali się przeszłéj soboty ze swymi parafijanami, pozostaną oni jeszcze do 15. grudnia w swém urzędowaniu. Ale w tym dniu wszyscy się uchylą. Nie porzucą oni jednakże swoich gmin, lecz pozostaną wierni przy swych owieczkach, ale tylko jako prywatni ludzie. Można sobie wyobrazić, że ten pamiętny krok, świadczący o rzadkiém poświęceniu się i przywiązaniu do wiary, sprawi między ludem wielkie wrażenie. Uchylający się od urzędu kapłani otrzymali od swoich gmin dowody najszczérszego przywiązania, gminy uznały za słuszne ich postępowanie i zbierają już składki, dla zabezpieczenia im ekonomicznego bytu. Szczodrze płyną dary. — Jakież skutki, tak zapytuje każdy, pociągnie ten krok za sobą? My z naszéj strony nie chcemy wyprzedzać przyszłości, ale to jedno napomkniemy, że lud, w którym drzewo wiary głębokie i daleko rozkrzewione zapuściło korzenie, nie doszedł jeszcze do tego stopnia, aby się stał łupem ogołoconego z wiary radykalizmu. Owoż tylko w téj wierze znajdujemy nasz ratunek, a gdy raz do tego przyjdzie, że wszyscy prawowierni w Szwajcaryi tak śmiało z niewiarą, przemocą i bezprawnością zerwą wszelkie stosunki, jak duchowieństwo wadtlandzkie, wtedy przyjdzie ów dzień, w którym radykalne, na powierzchni społeczeńskiego życia pływające szumowiny, będą z wierzchu zebrane i na gnój wyrzucone. Katolicy i protestańci, oto macie spólny sztandar, w około którego się po bratersku i trwale za dłonie wziąć możecie! — Owoż z powodu panującego już wzburzenia umysłów, ujrzała się rada Stanu zmuszoną wydać pod dniem 15. listopada odezwę, która jak donosi *Courrier Suisse* zawiéra znowu dawno już zużywane sofizma. W końcu téj odezwy wyrażono się tak: »Rada Stanu, którą religija mocno obchodzi, przyłoży wszelkich sił, by publiczne nabożeństwo żadnéj przerwy nie doznało. Ale oraz użyje najenergiczniejszych środków dla utrzymania przepisanéj konstytucyją jedności kościoła i państwa. Przeto zażąda od zgromadzonéj już wielkiéj rady potrzebnych pełnomocnictw.

Gazeta federacyi szwajcarskiéj donosi z Wadt pod dniem 19. listopada: »Wielka rada zebrała się onegdaj na zwyczajne zimowe posiedzenie. Niezwłocznie przedłożono jéj poselstwo rady Stanu pod względem spraw kościelnych, zmierzające do tego, aby téj ostatniéj nadano jeneralne pełnomocnictwo. Mianowana do wysłuchania propozycyi komisyja, była złożona z pięciu członków. Komisyja ta podzieliła się na większość i mniejszość. Piérwsza chciała natychmiast nadać żądane jeneralne pełnomocnictwo, druga podobnież, jednakże z niektóremi ograniczeniami tak pod względem formy jako też trwałości dekretu. Dyskusyja trwała dwa dni, wczoraj i dzisiaj. W ogóle była bardzo żywa i długa. Zażądane przez radę Stanu jeneralne pełnomocnictwo zostało jéj nadane 125 głosami przeciw 33. Nie można zapoznać ducha, w którym powzięto tę uchwałę, rozważywszy, że ona obwinia rezygnujących kapłanów, »jakoby zamieszanie w kościół wprowadzili a nawet konstytucyjnemu jego połączeniu i poddaniu się pod władzę państwa zagrozili«, następnie, że pojedyńcze postanowienia dekretu upoważniają radę Stanu do zmodyfikowania po dzień 31. maja 1846 tak kościelnego urządzenia jak i różnych ustaw, które nauki publicznéj się dotyczą. Zaiste niepodobna daléj dowolności posunąć.«

Królestwo obojéj Sycylii.

Z Palermo pod dniem 4. listopada donoszą: Jéj Mość Cesarzowa Rossyjska wyzdrowiała już ze słabości, któréj się była nabawiła jedzeniem ostryg i owoców, a pobyt w Palermo zdaje się w ogóle pomyślnie wpływać na jéj zdrowie. Król Neapolitański wyprawił dla dostojnych Gości różne festyny i odbył z nimi kilka wycieczek w powabne nasze okolice. Świtę Cesarza składają prócz hrabiego Nesselrode,

jenerał-adjutant hrabia Orłów, skrzydłowi adjutańci książę Menżyków i Adelsberg, radzcy stanu Sonkowkin i Małyjów, następnie jenerał baron Lieven, i książę Wasylczyków tudzież lekarz dr. Enokine. Świtę Cesarzowéj stanowią: nadworna dama księżna Sołtyków, nadworne hrabianki Tiesenhausen, Nelidow, Stolipin i Omułow, nadworny marszałek hrabia Szumałow, adjutant hrabia Apraxyn, lekarze Marcus i Mandt tudzież sekretarze Chambeąu i Krüger nakoniec liczne sługi.

Turcyja.

Ostatnie z Syryi nadesłane wiadomości, sięgające po dzień 1. listopada, nie są wcale zaspokajające, najnowszy *Journal de Constantinopole* z dnia 11. zawiéra w téj mierze w liście z Bajrutu pod dniem 1. listopada co następuje: »Nie ziściły się nadzieje, które pokładano w przybyciu Szekib Efendego, a rezultaty pojednawczéj misyi, którą Wysoka Porta temu znakomitemu urzędnikowi poruczyła, nie odpowiedziały na teraz bynajmniéj powszechnemu oczekiwaniu. W górach wydarzyły się bardzo ważne wypadki. Przez nieugiętość i roztropność jeneralnego gubernatora Wedszyhi-Baszę udało się bardzo łatwo rozbroić Bajrut i przyległe okolice bez użycia środków przemocy. Lecz całkiem inaczéj poszło w górach, gdzie od niejakiego czasu przebywa Jego Excelencyja Szekib Efendi. Pod pozorem rozbrojenia popełniono w wielu obwodach rozmaite bezprawia. I tak np. w Kezruan, gdzie włościanie okazywali się zawsze posłusznymi rozkazom wysokiéj Porty, dopuściło się wojsko w obec przełożonych władz bezkarnie jak największych excesow, a mianowicie na kapłanach. Dziwny ten sposób wykonywania ojcowskich zamiarów rządu, obudza powszechną niechęć i rozjątrzenie. Zresztą rozbrojenie odbywa się ciągle, owoż nadesłano już przeszło dwadzieścia tysięcy karabinów. Chrześcijanie poddawają się jak najchętniéj temu rozporządzeniu, jakoż bez wszelkiego oporu złożyli oni dotychczas wszelką broń, którą mieli. Mniéj posłusznymi okazali się Druzowie; znaczna ich liczba za namową swych naczelników, nie chciała usłuchać rządowego rozkazu, i wyniosła się do Huranu i Hedsza. Popełnione na wielu punktach gwałty wywołały jednogłośnie reklamacyje; niektórzy z panów konzulów protestowali przeciw popełnionym przez wojsko i podrzędnych ajentów władzy, bezprawiom. Utrzymują, że odpowiedź Szekib Efendego nie była wcale zadowalająca. Słychać, że zrabowano wiele klasztorów i przeciw zakonnikom, którzy je zamieszkiwali, dopuszczono się różnych wykroczeń. Nie wiémy, jak mamy sobie wszystkie te gwałty tłumaczyć, które tak mało zgadzają się z instrukcyjami Wysokiéj Porty i z życzliwemi zamiarami Sułtana, Do tego przyłączył się także nowy, bardzo ważny wypadek, który jeszcze bardziéj utrudnił stosunki francuzkiego konzulatu do władz miejscowych. Drugiego tłumacza tegoż konzulatu, gdy wracał z Kezruan, dokąd dla spraw był powołany, zatrzymało wojsko w Dżunie, i skrzywdziło okropnie dla tego, że się wzbraniał wydać parę pistoletów, które wziął był w podróż dla swéj osobistéj obrony. Na wiadomość o tém niegodziwém obejściu się z tłumaczem, uczynił konzul francuzki natychmiast energiczne kroki dla uwolnienia tegoż urzędnika. Gubernator odpowiedział mu, że od niego niezależy przychylić się do tego żądania, gdyż to jest rzeczą Szekiba Efendego i komendanta załogi Bajrutu. Poczém konzul udał się do dowódzcy francuzkiéj korwety *Belle Poule*, pana Cuneo d'Ornano, który, gdy i powtórny krok, który sam do władz uczynił, okazał się nadaremnym, posłał na wybrzeże sześć łodzi z trzystoma ludźmi i rozkazał oficerowi dowodzącemu tą małą wyprawą, aby w potrzebnym razie użył przemocy dla uwolnienia przytrzymanego tłumacza. Szczęściem nie przyszło do téj ostateczności, a że komendant załogi przychylił się do tego ostatniego wezwania, więc ta rzecz została zagodzoną. Ale przez niejaki czas byliśmy w trwodze, aby nie przyszło do rzeczywistego starcia się, gdyż wiedziano, że ludzie na łodziach mieli rozkaz rozpocząć ogień do miasta, jeźliby tłumacza francuzkiego konzulatu koniecznie jako jeńca zatrzymać chciano. — Zamiary rządu Jego Wysokości są nam dostatecznie wiadome, i jesteśmy przekonani, że skoro o tém będzie zawiadomiony, natychmiast przedsięweźmie śpieszne i silne środki, by takiemu stanowi rzeczy położyć koniec, jakoż z niecierpliwością oczekujemy nowych rozkazów, które zapewne wkrótce tutaj nadejdą.«

NOWINY.

Na zakończenie muzykalnych przyjemności, których w tym czasie mieliśmy tyle, p. Seymour Shiff, który po dłuższym pobycie w stolicy naszéj, wyjeżdża w dalszą podróż artystyczną, wyprawił nam w teatrze hr. Skarbka

d. 27. z. m. koncert na fortepijanie Znakomity ten artysta, potwierdził i tym razem wyrażone tylekroć przez nas zdanie o wysokim jego talencie. Łączy on biegłość techniczną do wysokiego stopnia posuniętą, z prawdziwą twórczością talentu, pojawiającą się w jego utworach własnych. Gra jest pełna życia i ognia, a mimo to jakby natchiony tym przejmującym wyrazem muzycznym, który stanowi, rzecby można, duszę każdego instrumentu. Dodać do tego należy, że jako improwizator odznaczać się zawsze będzie między najznakomitszymi pianistami. Zadowolenie publiczności szczére i głośne, pojawiało się kilkokrotném przywolywaniem artysty. Do niemniéj miłych wrażeń wieczora tego, należało wystąpienie p. Ernsta, który przez uprzejmość dla dającego koncert, dwie piękne sztuki, prócz ulubionego *karnawału*, odegrał na tych swoich cudownych skrzypcach, i z właściwém sobie artystowstwem, cechującém go jako prawdziwego Orfeja między tegoczesnemi wiolonistami. Pan Ernst wyjechał już z stolicy naszéj do Krakowa, a po drodze wyprawi koncert w Tarnowie.

Gdy mowa o koncertach dodamy jeszcze parę słów o muzyce nowego rodzaju, jaką słyszeliśmy teraz. Chcemy mówić o rodzeństwie Pratte, którzy prócz teatru maryjonetek, dali nam kilka wieczorów muzycznych. Śpiewali oni pieśni narodowe szwedzkie, pełne harmonii poważnéj, bohatérskiéj powiedziećby można, a niemniéj przeto miłéj dla ucha.

W tym samym prawie czasie, kiedyśmy się cieszyli naszymi muzykalnymi gośćmi, i Kraków opływał w muzyczną przyjemność: jakoż dowiadujemy się z *Gazety Krakowskiéj* o trzech koncertach, jednym p. Antoniego Parysa na skrzypcach, a dwóch p. Samuela Kossowskiego na wiolonczeli, odegranych w tém mieście w drugiéj połowie zeszłego miesiąca. Obydwaj wirtuozowie (wyraża się rzeczona Gazeta) byli przyjmowani z serdeczném uniesieniem, mianowicie pan Kossowski, którego gra czuła, rzewna i porywająca trafiała do serca ziomków. W przedostatnim koncercie do uprzyjemnienia wieczora, przyłożyła się panna Bogdani, śpiéwaczka opery tamtejszéj, która niemały miała udział w rzęsistych oklaskach publiczności licznie zgromadzonéj.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(*Z korrespondencyi prywatnéj*).

Z Bochni, dnia 27. listopada. Na naszych targach zboże ma ciągle żwawy pokup po wysokich cenach, i to nie tylko na miejscową potrzebę, ale i na wywóz w wadowickie: za korzec pszenicy płacą 8 do 9 zr., żyta 7 zł. 12 kr., jęczmienia 5 zr. 36 kr. do 6 zr., owsa 2 zr. 36 kr., ziemniaków 40 kr. m. k. Pszenicy i żyta dowożą nam najwięcéj ode Lwowa. — O dalszém gniciu ziemniaków po przebraniu ich, nie słychać u nas, atoli trupieszenie zwolna trwa dotąd ciągle, i dla tegoto gorzelnie są w wielkim ruchu, jednakże wydatek wódki jest mniejszy niż w przeszłym roku, gdyż ziemniaki nie mają w sobie téj źrałéj mączystości. Zanosi się tedy na to, iż mniéj będziemy mieli wódki niżeliśmy się spodziewali, i dla tegoto wyrób ten podrożał, i dzisiaj płacą u nas w handlu garniec 30stopniowéj okowitéj po 36 do 40 kr. mon. kon. Konsumcyja wódki po miastach znacznie wzrosła, po wsiach zaś od czasu towarzystw wstrzemięźliwości szczupło się trzyma, bo chłopek choćby chciał się napić, to przy niedostatku zboża nie ma za co. — Koniczynę mamy w tym roku chudą, niedojrzałą i mało fijoletowego ziarna. Na późniejszą odstawę w styczniu, płacą tu korzec jéj po 26 do 28 zr. m. k. — Oziminy wyglądają w ogóle tak pięknie, jak już dawno nie bywało.

Z Zaleszczyk, d. 29. listopada. Piękne wyglądanie zasiewów ozimych daje nam dobrą na przyszłość nadzieję, i wstrzymuje choć cokolwiek dalsze posuwanie się w górę cen zboża. W obwodzie czortkowskim są teraz następujące średnie ceny: korzec pszenicy 3 zr. 42 kr., żyta 3 zr. 14 kr., jęczmienia 2 zr. 10 kr. hreczki 1 zr. 36 kr., owsa 2 zr., kukurudzy 1 zr. 36 kr. m. k. Garniec okowitéj 30 kr. m. k. Gorzelnie w wielkim są ruchu i mają dość dobre wydatki.

W tym miesiącu przepuszczono przez most na Dniestrze pod Zaleszczykami: 5 galarów i 12 tratew; były one naładowane 1110 pniami drzewa budulcowego, 400 balami, 3814 tarcicami, 13,000 dranicami i 40,000 gątami. Wszystek ten materyjał drzewny poszedł do Rossyi. Zdaje się że na tém będzie w tym roku koniec, lubo do dalszego spławu niemasz jeszcze ze względu stanu powietrza żadnych przeszkód.

Redaktor J. N. Kamiński — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) (*Dodatek nadzw.*)

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 142. Gazety Lwowskiéj.

3977 **Bei JOHANN MILLIKOWSKI**

in Lemberg, Stanislawow und Tarnow und in allen Buchhandlungen Galiziens ist zu haben:

Jurende's

Vaterländischer Pilger.

Geschäfts- und Unterhaltungsbuch für 1846.

33. Jahrgang.

Mit einer Kupfertafel und vielen Illustrationen.

Uebersicht des Inhaltes dieses Volks- und Jahrbuches:

Kalender für Katholiken und Protestanten, griechisch-russischer, jüdischer, türkischer Kalender. — Naturkalender. Witterungslauf, Bauernregeln, Loostage. ꝛc. — **Uebersichts-Kalender. — Astronomisch-chronologisch-meteorische Jahres-Charakteristik auf 1846.** — Der Kalender und die Jahres-Charakteristik ist so vollständig, zweckmäßig und brauchbar geordnet, wie in keinem zweiten Kalender. — **Uebersicht der vorzugsweise in Europa sichtbaren Sonnenfinsternisse von 1847 bis zu Ende des laufenden Jahrhunderts. — Tafel der Sonnen- und Mondsfinsternisse v. 1846 bis 2000. — Das Geschäftsbuch.** Tabellarische Uebersichten für das Geschäfts- und Familienleben. — **Jahrmarkts-Verzeichniß** vom ganzen Kaiserthum Oesterreich. — **Statistische und genealogische Uebersichten. — Deutscher Handels- und Zoll-Verein. — Thronerben der europäischen Regenten — Uebersicht der jetzt lebendenen regierend europäischen Fürsten. — Genealogie des österreichischen Kaiserhauses. — Verzeichniß jener fürstlichen Familien,** denen das Prädikat „Durchlaucht" zukomme. — **Getreidebau und Getreidehandel in Europa — Eisenbahnwesen. — Oesterreichische Dampfschifffahrt — Die k. k. Posten. — Die Erinnerungsfeier zu Brünn im August 1845. — Ueber das Kalenderwesen von ehemals und jetzt. Zeitrechnung. Jahres-Feierlichkeiten. — Ueber die Witterung** (51 Mittheilungen). — **Blicke in das Reich der Natur. — Das unsichtbare Licht. — Wärme der Erde und des Weltraumes. — Die Wasserwellen. — Die Heimat der Thiergeschlechter. Die Thiergruppen der Welttheile. — Die Säugethiere. — Die Vögel. — Die Reptilien — Die Insekten. — Das kleinste Leben. — Die Korallen-Riffe. — Thierische Elektricität.** (Die Abtheilung über Erscheinungen der Natur umfaßt 158 Rubriken): — **Die Wohlthätigkeit. — Die Anstalten zum Schutze verwahrloster Kinder. — Die Enthaltsamkeits-Gelübde von Branntweintrinken in Galizien, Mähren, Schlesien und Ungarn. — Die Wohlthätigkeits-Anstalten in der Lombardie. — Die mit der ersten österreichischen Sparkasse vereinigte allgem. Versorgungs-Anstalt in Wien. — Land-, Garten- und Hauswirthschaft.** Landwirthschaftliche Thatsachen, Erfahrungen, Ansichten (85 Mittheilungen.) — **Die Rosen. — Alpenwirthschaft — Die Salaschen. — Die Donau.** Charakteristik des größten Stromes Oesterreichs. Bilder. Naturmerkwürdigkeiten. Verkehr. (Mit 20 bildlichen Ansichten.) — **Das Vaterland.** Seine Vergangenheit und seine Gegenwart. — **Denkwürdigkeiten und Darstellungen aus der Natur- und Sittengeschichte** Wo kommt der Name Oesterreich zuerst vor? Wie lange dauerte das große mährische Reich. Die ersten Babenberger in Oesterreich. Die Schlacht bei Kaurim. Das Maibaumsingen in Mähren und Schlesien. Der weiße Querbalken im rothen Felde. Der erste Herzog von Oesterreich. Der Name Schlesien. Huldigung der alten Herzoge in Kärnten Mähren eine Markgrafschaft. Herzogthümer in Böhmen u. Mähren. Kreise Böhmens im 12. Jahrhundert. Die 300 Böhmen vor Rom. Ein zweimal gekrönter König Böhmens. Gründung von Königsberg.

Seltsamkeit im Babenbergischen Hause. Wie kam Schlesien an Oesterreich? Gründung von Znaim. Krain bei Oesterreich. Die Mongolenschlacht am Sajo und am Grodniker Felde in Kroatien. Wie kamen die Kumanen nach Ungarn? Eine rührende Fürstenszene in der böhmisch-mährischen Geschichte. Die alte Gerichtsverfassung von Böhmen. Erste Stadtrechte und Anfang des Bürgerstandes in Böhmen u. Mähren. Die Gesammtbürgerschaft; Schwurgerichte in Böhmen. Anfang der Landtafel in Prag, Brünn und Troppau. Eine glanzvolle Vermählung. Die Schlacht im Marchfelde. Der Tag des heiligen Rufus. Historische Merkwürdigkeit Nikolsburgs. Die Schwabenschlacht bei Hohenmauth. Wie kam Tyrol an Oesterreich? Was drei Zähne werth sind. Vissegrad in Ungarn. Die Schlacht auf dem Amselfelde. Wann erlosch der arpadische Königsstamm in Ungarn? Stiftung des goldenen Vließordens. Der erzherzogliche Titel. Die erste und zweite gelehrte Gesellschaft in Wien; die erste in Mähren. Empfang und Huldigung des Erzherzogs Mathias in Brünn. Ende der Frangipani. Die Hochzeit des Johann Hunyad. Wo bildete sich die erste lutherische Gemeinde in Mähren? Das Lehenrecht der Bischöfe in Olmütz. Das erste Arbeits- und Strafhaus .. Wien Der österreichische Sternkreuz-Orden. Ungarn ein Erbreich. Die Vergeltung. Die Schlacht bei Peterwardein. Die Thaten des Sohnes. Merkwürdige Glückswendung. Der Zwetschken-Rummel. Die Gnadenkirche in Teschen. Der wahre Erfinder des Blitzableiters. Maria Theresia's Fassung. Stiftung des St. Stephansordens für Ungarn. Wann gab es zu Troppau ein Gubernium? Geburtsfeier Kaiser Joseph II. Abzug der preußischen Besatzung von Olmütz. Eine seltene Prise Dauns. Das Toleranz-Edikt Kaiser Joseph II. Londons Leutseligkeit. Anfang des k. k. Hofburgtheaters. Anfall der Bukowina an Oesterreich. Der Wiederhersteller der österreichischen Artillerie. Stiftungsfeier des Leopold-Ordens. Orden der eisernen Krone. Landes-Museen. Krönungrecht der Erzbischöfe von Olmütz. Orden für Feldgeistliche. Achtung der Franzosen vor Kaiser Joseph. Franzosen in Wien, Oesterreicher in Paris. Der Kongreß zu Wien. Das Scherschnik'sche Museum in Teschen. Drei Erzherzoge unter den Olmützer Bischöfen. Die ersten österreichischen Waaren in Ostindien. Neue Lehrkanzel in Wien. Hausordnung in den Katunfabriken Böhmens. Neuer historischer Verein. Neues chemisches Institut in Mailand rc. — **Geschichtl: Denkmale in Bauwerken und Burgtrümmern. — Die Slawen in Nieder-Oesterreich.** Sitze, Anzahl, Sprache, körperliche und geistige Beschaffenheit. — **Praktische Sätze und Erfahrungen über die Anlage von Wehren und Mühlen. — Das Historienfach** (102 Mittheilungen). — **Ernste u. heitere Lebensbilder. — Erzählungen, Vorfälle, Schilderungen, Reiseskizzen, Sagen, Märchen. — Geschichtliche Denkwürdigkeiten — Zur Zeitgeschichte. — Zeitgenossen. — Die Eröffnung der k. k. Staats-Eisenbahn von Olmütz nach Prag. — Für ernste und heitere Lebensstunden.** Gedichte. Stimmen der Erweckung u. Mahnung. Gemüthliche Deutungen, Anekdoten, Bemerkungen (136 Mittheilungen). — **Kleine Denkwürdigkeiten, Anekdoten, Bemerkungen. — Völkerkunde.** (68 Mittheilungen). — **Das Leben der Hirten- und Jäger-Völker — Spiegelbilder.** Belehrung u. Warnung in Beispielen. Warnungstafeln. Unglückliche Begebenheiten und Natur-Ereigniße. (40 Mittheilungen). — **Die allgemeine österreich. Industrie-Ausstellung zu Wien im Jahre 1845. — Verzeichniß der bei der österr. Industrie-Ausstellung mit Auszeichnungen Betheilten.** Uebersichtlich nach den Provinzen, der Gattung des Ehrenzeichens und alphabetisch aufgestellt. — **Zweckmäßig eingerichtetes Namen- und Sach-Register.**

Preis: 54 Bogen. Groß-Median, gebunden 2 fl 12 kr. C. M.

Jurendes „Vaterländischer Pilger" hat in Form und Richtung vielfache Nachbildung erfahren; er gab mit den Antrieb zur Kalender-Literatur, die nun freudig blüht und deren Verdienste für Volksbildung anerkannt werden. Darum hält auch der „Pilger" seit 35 Jahren fest an dieser gewiß ehrenvollen Richtung, welche ihm in dem weiten Zeitraume Billigung und eine so große Verbreitung gegeben hat, wie sie wenige Bücher erreichen konnten. Volksthümlichkeit, Volksbildnng, das Streben zu unterhalten und nutzbringend zu sein in jeder Lage des Lebens, im Geschäfts-Verkehr, in der häuslichen, gewerblichen und landwirthschaftlichen Beschäftigung, im traulichen Familienleben, mitzutheilen allen Klassen und allen Ständen, was die Wissenschaft und die Erfahrung, was die Zeit Nützliches, Hohes, Erhebendes und Nachhaltiges erringt, vorzuführen hohe und edle Musterbilder, die Thaten und die Wirksamkeit jener Männer, die eine Zierde des Zeitalters sind und neue Bahnen bezeichnen in der Wissenschaft, Kunst, Literatur, in der Volksbildung, in den Gewerben, der Landwirthschaft u. s. w. — dieß Bestreben will auch der Jahrgang für das Jahr 1846 beurkunden, wie vorstehend das theilweise Inhalts-Verzeichniß andeutet. Der Verleger war ungeachtet des geringen Preises bestrebt, diesem Volks- und Familienbuche eine möglichst schöne und entsprechende Ausstattung zu geben, und dieß wird Jedermann deutlich werden, der die früheren Jahrgänge mit dem jetzigen vergleicht.

Brünn im November 1845. Karl Winiker.

Drugi Dodatek nadzwyczajny do Nru 143. Gazety Lwowskiéj.

4015.

Słów kilka

O ZABAWIE DRAMATYCZNO-MUZYCZNÉJ,

dnia 31go października r. b.

W PRZEMYŚLU

odbytéj.

(Nadesłane.)

Przejeżdzając przypadkiem przez Przemyśl dnia 31. października r. b., myślałem już że smutny przepędzę wieczór, jak zwykle w miasteczku; w tem dowiedziałem się o przedstawieniu muzykalno-dramatycznem, które dnia tego miało się odbyć na korzyść powodzią dotkniętych okolicznych mieszkańców. Zamiast nudoty, przepędziłem wieczór uroczy prawdziwie, który podwójnie miłą zostawił mi pamięć: przyłożenia się do uczynku dobroczynnego i zabawy, jaka mi się dawno nie zdarzyła. Jako mieszkaniec innego cyrkułu, nie chciałem uprzedzać bliższych swéj stolicy cyrkularnéj obywateli, lub też mieszkańców samego miasta, w przyjemnym obowiązku ogłoszenia w jedyném prawie pismie polskiem u nas, tego tak chwalebnego przedsięwzięcia. Gazeta po gazecie przechodziła, moje oczekiwanie było daremne; postanowiłem choć może za późno kilka słów powiedzieć, przekonany, że piękny czyn głosić nigdy nie jest za późno. Skoro mowa o pięknym czynie, o dobroczynném przedsięwzięciu jakiem w Przemyślu, o zabawie równie pożytecznéj jak starannie urządzonéj, czyliż potrzeba powiedzieć że głównym twórcą i piérwszą onéj sprężyną był W. JPan **Konstanty Pawlikowski.** Wszak nie raz to piérwszy, i zapewne nie ostatni, dowiódł ón nam przy pomocy szanownéj małżonki swojéj **Laury** z Baronich **Pawlikowskiéj,** téj szlachetnéj gotowości swojéj do niesienia pomocy, gdzie tylko pomoc jest potrzebna. A że wkoło myśli pięknéj i szlachetnéj chęci kupią się zawsze równie szlachetne drugich usiłowania, zabawy wszystkie natchnione i urządzone przez W. JPana Pawlikowskiego, noszą cechę nietylko pożyteczności, ale i uroczego ukończenia. Mówiąc o rzeczonéj zabawie, nie dosyć jest zatem pochwalić samo przedsięwzięcie uwieńczone przez niezmordowaną staranność JPana Pawlikowskiego jak najpożądańszym skutkiem, (o ile bowiem wiemy z podziękowania c. k. Prezydyjum, zabawa ta przyniosła 455 złr. m. k. czystego dochodu, co na Przemyśl nie małą jest kwotą), nie dosyć wspomnieć o tém, że najęcie sali i koszta wszystkie poniósł sam, ale trzeba jeszcze szczerze powiedzieć, że w największem mieście, w teatrze najlepiéj ułożonym, trudno zdybać tak wzorowe ukończenie szczegółów, tak powabne ułożenie całości, jakiém odzna-

czyło się to przedstawienie. Składało się zaś z niemieckiéj opery Webera *Abu-Hassan*, i z polskiéj komedyjo-opery *Szkoda wąsów*. O operze jeżeli szczérze mam powiedzieć, wyznać muszę, że dawno nie byłem tak zachwycony władzą muzyki, która wtenczas dopiero najpotężniéj przemawia do uczucia, gdy jest wykonana z całą precyzyją całości, i urokiem szczególnych talentów. Przysłowie jakieś francuzkie nie najpochlebniéj powiada o muzyce amatorskiéj; tym razem przekonałem się że i przysłowia kłamią czasem. I nie mogło być inaczéj; trzy bowiem główne osoby spiewające były: W. JPan Pawlikowski, o którego muzykalnych mówiąc zdolnościach, nie dosyć jest powiedzieć, że ma talent, W. JPani Pawlikowska, która wzrosła i wychowana wśród zamiłowania muzycznego, swoim harmonijnym spiewem przypomina owe ranki muzykalne matki swojéj, któréj talent wysoki i uprzejmość towarzyska tkwią dotąd w pamięci naszéj, i W. JPan profesor Hofmann, który nie od dzisiaj zaszczytnie jest znany w świecie muzykalnym. Wykonanie chórów złożonych z samych dyletantów, było wzorowe i odpowiadało doskonale całości. Z niemniejszą rozkoszą słuchaliśmy téj dawnéj, zawsze ulubionéj, bo naszéj komedyjki; przyczem dodać muszę, iż z prawdziwą wdzięcznością serca słuchałem tę sztuczkę tchnącą polskiemi zwyczajami, do któréj łączą się tak dawne pamiątki sceny narodowéj. I któż miał w niéj być *Anzelmem*, jeźli nie W. JPan Kajetan Barącz, który nie wahał się opuścić stolicę i pzyjechać umyślnie do Przemyśla, by się przyłączyć do dobroczynnego uczynku, by nam odegrać tę rolę, w któréj ón sto razy widziany zawsze zabawi, zawsze rozczuli swą prawdziwie kontuszową grą. Talent dramatyczny państwa Pawlikowskich, jaśniał w małych rolach *Orgona i Doroty* zarówno świetnie, jak i w większych utworach dramatycznych, tylekroć przez nich przedstawianych; jeżeli tak powiedzieć można, zapomniałem na amatorów, a widziałem aktorów, artystów dramatycznych. Toż samo powiedzieć można o pannie Zielonka (*Emilii*) i panu Stebnickim (*Eraście*), którzy się niemało przyłożyli do łepszego złudzenia. Zdało mi się że byłem w teatrze, i to w teatrze lepszym; zwrotki zaś w téj sztuce śpiewane, mianowicie przez państwa Pawlikowskich, śmiało powiedzieć mogę, odwołując się do wszystkich obecnych, że na żadnym teatrze polskim, tak doskonale i tak żywo wykonane być nie mogą. Gdy dodam do tego, że muzyka pułku Leiningen, która swoje współdziałanie daremnie ofiarowała, tworzyła orkiestrę wyborną, że zgromadzenie było liczne, oświetlenie rzęsiste, uświetnione Paniami, — które niewiem czy były tak strojne, czy tak im do twarzy było to uczestnictwo w pięknêm dziele, nigdy mi się tak piękne nie wydały, — a nikt się nie zadziwi że pamięć tego wieczora tak długo zachowałem, i że z taką mi przychodzi przyjemnością rozmawiać o niéj jak o jednêm z czułych w życiu wrażeń. Nie samą jednakże miłością własnéj przyjemności wiedziony, te kilka rzuciłem słów; — o nie! — prócz dzięków za osobistą zabawę, wypełniam zda mi się święty obowiązek, dziękując w imieniu ogółu, w imieniu cierpiącéj ludzkości, tym wszystkim szanownym uczestnikom téj zabawy, nie tylko dla ucha i oka — ale i dla serca —

. . . W.